

Woźny, Jacek

W odpowiedzi pani Ewie Kawałkowej

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 19, 201-202

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W ODPOWIEDZI PANI EWIE KAWAŁKOWEJ

Uprawianie nauki niesie ze sobą nie tylko obowiązek publikowania swoich przemyśleń lecz także obowiązek dzielenia się ze środowiskiem wątpliwościami nasuwającymi się przy lekturze dzieł innych badaczy. Recenzent powinien, oprócz podkreślania walorów poznawczych recenzowanej pracy, wskazać wszelkie zauważone przez niego niejasności i ewentualne niedomogi tekstu. Ponieważ występuje jednocześnie w roli krytyka oraz zwykłego czytelnika, ma prawo oceny według własnych kryteriów i bierze za to odpowiedzialność. Dobrym prawem jest też ustosunkowanie się do przedstawionej oceny przysługujące autorce recenzowanej monografii.

Odpowiedź Ewy Kawałkowej zawiera wiele wyjaśnień, które w głębi ducha są polemikami z oceną recenzenta. Skoro autorka książki uważa, iż osiągnęła dzięki *Pradziejom Równiny Kurpiowskiej* zakładane cele, nie zamierzam już zmienić jej nastawienia. Mimo wszystko twierdzę, że szkicowanie globalnej perspektywy dziejów ludzkości w książce o Kurpiach ma głównie charakter popularyzatorski, nie przystający do szczegółowych sformułowań reszty pracy. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy każda lokalna monografia pradziejów rozpocznie się od początków ludzkiej kultury w skali światowej. Przecież czytelnicy sięgający po *Pradzieje Równiny Kurpiowskiej* są już zapewne przygotowani do tematu, informacje o antropogenezie znaleźć mogą w prasie, Internecie lub programach popularnonaukowych.

Nie wystarczy natomiast wyjaśnienie Ewy Kawałkowej, że jest autorką lub współautorką 70 proc. badań archeologicznych na Kurpiach. Szanuję to osiągnięcie, jak też opinie nieżyjącego już prof. Waldemara Chmielewskiego, lecz naprawdę nie zaszkodziłoby podać pozostałych 30 proc. autorów badań oraz nazwy ośrodków naukowych, z których się oni wywodzili. Wydaje mi się także, iż Ewa Kawałkowa zupełnie nie zrozumiała intencji mojej wypowiedzi o ścieraniu się na Równinie Kurpiowskiej tradycji mezolitycznej i neolitycznej. Oczywiście nie chodzi o blokowanie przez badaczy informacji o pojawianiu się wspólnot rolniczych, lecz o początkową radykalną przewagę stanowisk janisławickich, przy braku stanowisk kultur wczesnoneolitycznych.

Całkowicie nie do przyjęcia jest wreszcie wyjaśnienie Ewy Kawałkowej o zasięgu kultury łużyckiej. W swojej książce na stronie 115 napisała, że „Kultura łużycka, stanowiąca odłam wielkiej archeologicznej, europejskiej

kultury pól popielnicowych, objęła swym zasięgiem tereny od Hiszpanii na zachodzie po Ukrainę na wschodzie.” W uwagach polemicznych autorka sugeruje, że „najnowsze opracowania tej tematyki i najnowsze badania pozwalają tak rozszerzyć granice występowania materiałów kultury łużyckiej w epoce brązu”. Jako współuczestnik spotkań Komisji Epoki Brązu i Wczesnej Epoki Żelaza Komitetu Nauk Prahistorycznych PAN z ubolewaniem stwierdzam, że nie ma takich teorii, przynajmniej w polskiej archeologii, poszerzających kulturę łużycką od Hiszpanii po Ukrainę. Taki zasięg w przybliżeniu można odnosić do tzw. kręgu pól popielnicowych (od Katalonii po Mołdawię). W ten sposób niedawno zaznaczył wspomniany problem prof. Jan Chochorowski na ryc. 363 w tomie 2. *Wielkiej Historii Świata*, Warszawa 2005. Zagadnienie to jest na tyle oczywiste, że nie wymaga dalszej polemiki.

Jacek Woźny